Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 14 października 1938 r. | Nr. 282

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Naczelny Wódz wśród górników karwińskich i orłowskich

Drugi dzień pobytu Marszałka Śmigłego-Rydza na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN, 13.10. (tel. wł.) — Drugi dzień swego pobytu na Śląsku za Olzą Marszałek Śmigły-Rydz poświęcił zwiedzaniu północnej części powiatu Cieszyńskiego oraz całego powiatu Frysztackiego.

Objazd nowo przyłączonych terenów rozpoczął Pan Marszałek o godz. 9 rano od Cierlicka, gdzie złożył hołd pamięci bohaterskich lotników Żwirki i Wigury. U skrzyżowania szosy z drogą wiodącą ku kaplicy wzniesiono bramę tryumfalną z napisem: „Witaj, nasz wybawco". Panu Marszałkowi zameldował się starosta frysztacki dr. Wolf, po czym powitał Marszałka w imieniu miejscowej ludności wójt Cierlicka Chmiel.

W ŻWIRKOWISKU

Pan Marszałek złożył w kaplicy wiązankę kwiecia ze wstęgami o barwach orderu „Virtuti Militari", poczym przez dłuższą chwilę zatrzymał się przed krzyżami wzniesionymi w miejscach, w których znaleziono ciała obu lotników.

Z widocznym wzruszeniem oglądał P. Marszałek dwie pozbawione koron suche sosny, o które zawadził spadający samolot Żwirki i Wigury.

Akt hołdu dla bohaterskich lotników ze strony Naczelnego Wodza wywarł na wszystkich obecnych niezapomniane wrażenie.

TRYUMFALNY PRZEJAZD

Poprzez Suchą, Orłową, Rychwałd, Zabłocie i Skrzeczeń przejechał Pan Marszałek do Bogumina. We wszystkich tych miejscowościach wybudowano liczne bramy tryumfalne, ozdobione sztandarami narodowymi i portretami Dostojnego Gościa, na których widniały napisy: „Witamy Naczelnego Wodza" „Niech żyje armia polska „Szczęść Boże".

W chwili, gdy samochód wjechał do Orłowej ze wszystkich kopalń rozległ się przejmujący gwizd syren. W ten sposób ci polscy górnicy, którzy nie mogli przerwać pracy, składali hołd swemu Oswobodzicielowi.

Wspaniałe przyjęcie zgotował Panu Marszałkowi Bogumin. Już z daleka widać było las masztów, na których powiewały flagi o barwach narodowych.

Po wyjściu z samochodu Pan Marszałek w otoczeniu generalicji i świty przy dźwiękach Hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym burmistrz Bogumina wręczając Marszałkowi chleb i sól, zapewnił go w imieniu ludności, że zostanie ona wierna Rzeczypospolitej. Na powitanie to odpowiedział Pan Marszałek następującymi słowy:

BASTION POLSKOŚCI NAD ODRĄ

„Dziękuję panie burmistrzu. Cała Polska spodziewa się, że Polacy w tym bastionie polskości nad Odrą wykażą wszystkie walory swego charakteru i pracowitości rąk, aby się okazać godnymi synami wielkiego narodu polskiego"

Po tych słowach rozległy się długo niemilknące okrzyki: „Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje".

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, Pan Marszałek wraz z otoczeniem udał się na zwiedzanie okolicznych fortyfikacyj.

Przez stary Bogumin przybył następnie Marszałek na dworzec kolejowy. Zebrani kolejarze powitali go gromkimi okrzykami. Dostojny Gość przeszedł przez peron dworca.

W dalszej drodze orszak Pana Marszałka minął Polską i Niemiecką Lutynię, gdzie również był gorąco witany przez miejscową ludność i przybył do Orłowej. Tu przed gmachem polskiego gimnazjum realnego zgromadzili się wszyscy uczniowie gimnazjum wraz z gronem nauczycielskim. Dyrektor tej zasłużonej dla polskości uczelni p. Feliks wygłosił przemówienie, podkreślając, że z wyzwoleniem Śląska Zaolzańskiego spod obcej przemocy rozpoczął się dla tego kraju okres spokojnej pracy.

„Ślubuję Ci, — mówił dyrektor Feliks — w imieniu całego zastępu pracowników Macierzy oraz w imieniu młodzieży gimnazjalnej, że z tym samym hartem pracować będziemy dla dobra i wielkości narodu i państwa polskiego".

Przemówienie P. Marszałka w Orłowej

Pan Marszałek zwracając się do dyrektora i zebranej młodzieży oświadczył w odpowiedzi na powitanie:

„Dziękuję bardzo, panie dyrektorze, za te słowa, które słyszę od pana. — Stwierdzam, że jest mi bardzo miło zbliżyć się do tych murów, w których wykuwały się dusze młodzieży polskiej, w których młodzież przygotowywała się moralnie i umysłowo do walk, jakie czekały ją w życiu. Dziś wszyscy jesteśmy radośni i w tej radości stwierdzam że młodzież ucząca się w tych murach i z nich wychodząca będzie mogła w przyszłości skrzydła swoje młode rozwinąć do pełnego, niczym nieskrępowanego lotu, jak również i siły swoje bez rezerwowania ich będzie mogła w całości oddać służbie dla Ojczyzny Polskiej. — Dziękuję".

Chór gimnazjalny odśpiewał następnie pieśń: „Myśmy przyszłością narodu", po czym Pan Marszałek owacyjnie żegnany i obrzucany kwiatami odjechał do Karwiny.

Karwina, miasto czarnych diamentów, od rana już żyła w gorączkowym podnieceniu, czyniąc ostatnie przygotowania do godnego przyjęcia Naczelnego Wodza.

WŚRÓD GÓRNIKÓW KARWIŃSKICH

Przed domem Związku katolickich robotników „Praca", będącym siedzibą kilkunastu organizacyj polskich, ustawiono wielką bramę tryumfalną z napisem: „Witaj Wodzu".

Po wyjściu z samochodu i przejściu przed frontem kompanii honorowej wojska, Pan Marszałek został powitany przez burmistrza p. Kobielę. Karwina — oświadczył burmistrz — znaną jest jako miasto czarnych diamentów, lecz kryje ona w sobie jeszcze większy skarb w sercach i duszach tutejszych polskich robotników, którzy wytrwali zwycięsko przy sztandarze polskości. Stąd wyruszył w r. 1914 oddział legionistów, stąd rekrutował się pułk ziemi Cieszyńskiej, który brał udział w wal-

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Ruś Podkarpacka w ogniu walki

Powstanie ogarnia okręgi przygraniczne

Stan wyjątkowy—Przed zerwaniem konferencji w Komarnie

BUDAPESZT, 13.10. Uchodźcy z Rusi Podkarpackiej i południowych okolic Słowaczyzny stwierdzają, że ludność węgierska tych okolic

rozpoczęła akcję zbrojną przeciwko Czechom.

Zniszczono tor kolejowy na linii Beregszasz, Batu i wysadzono w powietrze most kolejowy na rzece Borsawa. Poza tym wydawane są liczne odezwy, wzywające ludność do niepłacenia podatków i organizowania demonstracyj. Luźne grupy, uzbrojone w strzelby myśliwskie, rewolwery oraz karabiny, odebrane Czechom, zatrzymują pociągi, skąd każą wysiadać żołnierzom i rozbrajają ich. Ostatni tego rodzaju wypadek zdarzył się wczoraj pomiędzy Homok a Beregszasz.

W kilku miejscowościach ludność

wywiesiła flagi o węgierskich barwach narodowych,

czemu sprzeciwia się w sposób brutalny przybyła na samochodach ciężarowych żandarmeria czeska. Przy rozpraszaniu tłumów

pobito i poraniono wiele kobiet i dzieci.

W ostatnich dniach w rejonach przygranicznych można było wielokrotnie słyszeć gęsty ogień karabinów maszynowych i dalekie huki armat. W nocy widzi się często łuny pożarów. W miastach przygranicznych po stronie czeskiej większość świateł jest pogaszona. W Beregszasz nocami nie widać ani jednego promyka światła.

W okręgach Berechowo i Sewjus ogłoszono stan wyjątkowy. Granica została ściśle zamknięta. Wczoraj stan wyjątkowy został rozszerzony na okręgi Mukaczewo.

Wczoraj i przedwczoraj Czesi ujęli wielu powstańców węgierskich. W okręgu Berechowo zabito oficera żandarmerii ruskiej.

Niezależnie od tego wydano zarządzenie, nakazujące pod surowymi karami wydanie władzom policyjnym wszelkiej broni, posiadanej przez osoby cywilne. Wydanie broni nastąpić ma w ciągu 24 godzin.

KOMARNO, 13.10 (PAT). Sytuację w jakiej znalazły się rokowania w Komarnie ocenić należy, jako poważną.

Rokowania rozpoczęły się o godz. 9 rano. Delegacja czeska przedstawiła swe kontrpropozycje i mapę, na której została nakreślona nowa proponowana przez Czechów granica. Rokowania trwały do godz. 10.45 po czym obrady zostały odroczone do godz 18.

Z kół delegacji węgierskiej stwierdzają, że kontrpropozycje czeskie są niemożliwe do przyjęcia. Czesi zgadzają się na bardzo małe ustępstwa terytorialne, przy czym wszystkie większe miasta z ludnością węgierską miałyby pozostać poza granicami Węgier.

Delegat węgierski hr. Teleki odrzucił stanowczo kontrpropozycje czeskie, oświadczając że uwzględniają one tylko interesy czeskie z punktów widzenia gospodarczego, strategicznego, transportowego, nie uwzględniając natomiast słusznych żądań węgierskich.

Min. spr. zagr. Kanya i hr Teleki wyjechali do Budapesztu.

Przedstawione kontrpropozycji czeskich, które zdaniem delegacji węgierskiej tak dalece odbiegają od żądań węgierskich, że nie nadają się zupełnie do rokowań — stwarzają w Komarnie sytuację niezwykle naprężoną.

W kołach węgierskich liczą się nawet z możliwością przerwania narad.

NA ŁAMACH PRASY

Ostatni krzyk głupoty moskiewskiej

Agencja Telegraficzna „Express" — pisze:

Minęło już kilkanaście dni od chwili powrotu sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa z Genewy do Moskwy, gdzie na temat dalszych losów Litwinowa krążyły najrozmaitsze wersje i pogłoski.

Według jednej z pogłosek, komisarz Litwinow po powrocie do Moskwy i po złożeniu sprawozdania ze swej działalności zagranicą, nagle „zachorował". Z chorobą tą łączą w Moskwie przypuszczenia, iż jest ona jedynie pozorną, w rzeczywistości zaś po ostatnich klęskach dyplomatycznych sowiecki komisarz spraw zagranicznych stracił zaufanie Kremla.

Prasa sowiecka o losie Litwinowa uparcie milczy. Nic nie wiadomo, czym się obecnie zajmuje i co porabia szef sowieckiej polityki zagranicznej. Jedyna wiadomość, jaką przyniosły dzienniki moskiewskie o Litwinowie wymownie świadczy, że komisarz sowiecki naprawdę nie ma już nic do roboty w polityce europejskiej. Widocznie jego towarzysze z Kominternu poważnie martwią się, że grozi mu kompletne „bezrobocie" i na gwałt szukają mu nowego zajęcia. Jednak poszukiwania te muszą być dość trudne, jeżeli komuniści zdołali mu jedynie zaproponować zajęcie losem Łemków polskich.

Wiadomość ta posiada brzmienie — wręcz rewelacyjne. Mianowicie komisarz Litwinow otrzymał od uczestników wiecu komunistycznego w Nowym Jorku telegram, domagający się, aby stał się on rzecznikiem i obrońcą interesów Łemków polskich. Telegram domaga się, aby Litwinow miał zadecydować o przynależności państwowej pasterzy i górali łemkowskich.

Rewelacyjna ta wiadomość o łemkowskich planach Litwinowa ogłoszona została nie tylko w prasie sowieckiej, lecz również podana była przez liczne radiostacje sowieckie. W ten sposób Litwinow po całym szeregu dotkliwych klęsk dyplomatycznych, które doprowadziły Sowiety do pełnej izolacji politycznej w Europie — występuje w nowej roli.

Trudno powiedzieć czego jest więcej w nowej imprezie czerwonego dyplomaty — głupoty, czy perfidii. Zdaje się, że nowa impreza Litwinowa ma w sobie i jedno i drugie. Głupi pomysł powstać mógł na tle całkowitej dezorientacji sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, który chwyta się obecnie każdego pomysłu, nawet głupiego, aby ratować swoją reputację, a może i życie, gdyż prawdopodobnie nie może w należyty sposób wytłomaczyć się wobec Stalina ze swoich niepowodzeń w Genewie.

Łemkowski plan Litwinowa jest nie tylko głupi i śmieszny, lecz i perfidny. Przecież pod jarzmem sowieckim jęczą liczne narodowości prześladowane i uciskane przy pomocy krwawego terroru i gwałtów. Liczba tych narodowości przekracza połowę ogółu ludności ZSRR i według ostatniego powszechnego spisu ludności wynosiła ponad 80 milionów. Możeby pan Litwinow zaproponował raczej, aby właśnie przede wszystkim tym narodowościom dać prawa do rozstrzygnięcia o swoich losach w drodze plebiscytu, przecież przedstawiciele tych narodów, ujarzmionych przez Sowiety, od dawna już tego się domagają.

Rządy sowieckie znaczą swe panowanie na Białorusi, na Ukrainie, wśród Tatarów nadwołżańskich, wśród ludów mongolskich w Turkiestanie, w Gruzji, Azerbejdżanie i w kraju Górali kaukaskich krwią i żelazem. — 80 milionów prześladowanych przez czerwoną Moskwę narodowości znajduje się w więzieniu sowieckim i walczy o swoje wyzwolenie z tego więzienia.

Pan Litwinow natomiast inspiruje nową akcję, dotyczącą szczepu góralskiego Łemków, usiłując w ten sposób podburzać spokojną ludność i wywoływać zamęt w tych państwach, w których panuje spokój i ład. Litwinow w roli obrońcy Łemków, to jest naprawdę ostatni krzyk głupoty moskiewskiej.

Drugi dzień pobytu marszałka Śmigłego-Rydza
na Śląsku Zaolzańskim

Dokończenie ze str. 1-ej.

kach z bolszewikami. Na tutejszym cmentarzu znajdują się mogiły bojowników polskich, poległych w walkach z Czechami w r. 1919 i w roku bieżącym. Walczono tu nie tylko orężem, ale i bronią duchową o język ojczysty i o kulturę polską. W tej walce górnik i robotnik polski wytrwał, bo wierzył w wyzwolenie, wierzył w słowa Marszałka Piłsudskiego, który oświadczył, że ziemia ta powróci do Polski. Wierzył, bo wiedział, że za nim stoi wielka i potężna armia polska z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem na czele.

Bez niczyjej łaski

W odpowiedzi Pan Marszałek, zwracając się do zebranych, oświadczył:

„Moi panowie, Spełniły się wasze marzenia. Wracacie do Polski. Wracacie do Polski z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku w przeszłości, z dumnym czołem, z męską wiarą i zaufaniem w swoje polskie siły, tym bardziej, że wracacie nie na podstawie czyjejś łaski a na podstawie nieprzedawnionych praw Polski i mocnej decyzji narodu i państwa polskiego, które potrafiło te prawa sobie podbudować siłą i twardą wolą. Dziękuję".

Następnie Pan Marszałek wszedł do pięknie i bogato udekorowanej wielkiej sali związkowej, gdzie przedstawiono mu miejscowych działaczy społecznych, z którymi Wódz Naczelny spędził dłuższy czas na rozmowie.

Delegacja górników wręczyła Panu Marszałkowi skromny podarunek w postaci lampki górniczej z napisem: „Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi — kopalnia „Gabriela"—Karwina — 13.10. 1938".

W FRYSZTACIE

Ostatnim etapem podróży Naczelnego Wodza był Frysztat, gdzie na rynku zgromadziły się tysiączne tłumy. Znów posypały się kwiaty i znów rozległy się gromkie okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

W imieniu ludności miasta powitał Naczelnego Wodza p. Sembel, na któregp prośbę Pan Marszałek wpisał się do księgi pamiątkowej miasta.

Żegnany długo niemilknącymi okrzykami i dźwiękami Hymnu narodowego P. Marszałek przez Darków i Łąki, — gdzie miejscowa ludność ustawiona w szpalerach wzdłuż drogi zgotowała mu serdeczne owacje, powrócił do swej kwatery w Cieszynie, a następnie odjechał do Warszawy.

Przejazd Marsz. Śmigłego-Rydza
przez Sosnowiec

O godz. 19.16 pociąg specjalny, którym wracał z Cieszyna do Warszawy, Pan Marszałek Śmigły-Rydz, zatrzymał się na stacji w Sosnowcu.

Na peronie zebrali się przedstawiciele władz miejscowych z p. starostą Walewskim, przedstawiciele niektórych organizacyj, dziennikarze, oraz grupa publiczności, która w ostatniej chwili dowiedziała się o przejeździe Naczelnego Wodza przez Sosnowiec.

Dworzec udekorowany był flagami państwowymi.

Po dwuminutowym postoju pociąg ruszył dalej wśród okrzyków zebranych na cześć Oswobodziciela Zaolzia.

„Gwiazda Polski" wystartowała
dziś rano do stratosfery

ZAKOPANE, 13.10 (tel. wł.) Start balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski" wyznaczony został z doliny Chochołowskiej, na piątek, godz. 6 rano.

Przez całą noc z Zakopanego do doliny Chochołowskiej przybywały samochody z członkami obozu startowego i turystami.

Polskie Radio pozostawać będzie w stałym kontakcie radiowym z lotnikami stratosferycznymi.

Atak publicysty włoskiego
na Francję i Wielką Brytanię

RZYM, 12.10 (tel. wł.) Virginio Gayda występuje w „Giornale d'Italia" z niesłychanie ostrym atakiem przeciw Francji, oskarżając ją o przygotowywanie wojny przeciw Włochom i Niemcom. „W Europie istnieje blok wojenny — pisze Gayda — skierowany przeciw Włochom i Niemcom". Gayda utrzymuje, że kwatera główna tego bloku wojennego znajduje się w Paryżu i stoi pod wpływami Moskwy. Wpływy jego sięgają także do Wielkiej Brytanii, aczkolwiek — zdaniem Gaydy w mniejszym stopniu. Blok ten — pisze Gayda — łudzi się, iż będzie w stanie pokonać Włochy i Niemcy. Należy Europę i odpowiedzialne rządy natychmiast ostrzec przed szaleństwem póki jeszcze nie jest zapóźno. Trzeba wyraźnie podkreślić — dodaje Gayda — że Włochy i Niemcy są dziś zjednoczone bardziej, niż kiedykolwiek i że ich siły zbrojne są w stanie nieubłaganie zniweczyć wszelkie tego rodzaju plany tej szaleńczej partii.

Zagadkowy mord pod Berlinem
W ROWIE PRZYDROŻNYM ZNALEZIONO ZWŁOKI ZABITEGO SZOFERA

BERLIN, 13.10 (tel. wł.). Na szosie prowadzącej wzdłuż podberlińskiego jeziora Wannsee znaleziono pustą taksówkę, a obok w rowie trupa człowieka zabitego dwiema kulami rewolwerowymi. Zabitym jak się okazało był Herbert Tauben — szofer. Śledztwo wykazało, że zabity stoczył przed śmiercią walkę z mordercą.

Prawdopodobnie morderca wynajął taksówkę i kazał się wieźć za miasto.

Ustalono, że morderca ubrany był w płaszcz żółtego koloru.

Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Generalna rewizja w Sofii
RUCH NA ULICACH WSTRZYMANY

SOFIA, 13.10 (PAT). Bułgarska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

„Na mocy decyzji Rady ministrów będą dokonane dziś w stolicy przez oddziały garnizonu sofijskiego rewizje, mające na celu poszukiwanie osób, które nie posiadają zezwolenia na pobyt w Sofii. Ruch na ulicach został wstrzymany. Wyjątek uczyniono tylko dla zaopatrzenia w żywność i w innych pilnych wypadkach. Ludność została wezwana do zachowania spokoju i ułatwienia policji i wojsku przeprowadzenia rewizji. Koniec rewizji zostanie podany przez radio".

Zgon
płk. Beliny-Prażmowskiego

RZYM, 13.10 (PAT). Dziś o godz. 11 przed południem zmarł w Wenecji pułkownik Belina-Prażmowski, były dowódca 1 pułku ułanów legionów i b. wojewoda lwowski i krakowski.

Płk Władysław Belina-Prażmowski urodził się w r. 1888 w Ziemi Sandomierskiej. Gimnazjum kończył w Radomiu, a następnie w Warszawie. Wyjechał na politechnikę do Lwowa, potem w r. 1912 przeniósł się do Akademii Górniczej w Leoben. W r. 1909 wstępuje w szeregi Związku Walki Czynnej, który przemienia się później w Związek Strzelecki. W r. 1911 na rozkaz Komendanta Piłsudskiego udaje się do większych miast zachodniej Europy, gdzie w koloniach polskich organizuje Związek Walki Czynnej. W r. 1913, wezwany przez Komendanta Piłsudskiego, przenosi się do Krakowa i tu na stanowisku zastępcy komendanta okręgu Związku Strzeleckiego pełni służbę aż do wybuchu wojny.

W dn. 3 sierpnia 1914 r. wyrusza jako dowódca pierwszego patrolu na teren Kongresówki i od tego czasu dzieli wszystkie walki i trudy wojenne 1-ej Brygady Legionów Polskich, początkowo jako dowódca 1 plutonu, następnie 1 szwadronu, później 1 dywizjonu kawalerii i wreszcie 1 pułku ułanów.

Po upadku państw centralnych organizuje 1 Brygadę kawalerii polskiej. Na czele tej Brygady kawalerii walczy w początkach grudnia 1918 r na froncie wschodnio - małopolskim. W r. 1919 na Wielkanoc w kwietniu zdobywa wspaniałym atakiem Wilno, biorąc do niewoli kilka tysięcy jeńców.

Dnia 22 grudnia 1920 r na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy i wraca do swego majątku w Godziszowie.

Płk Władysław Belina - Prażmowski posiada szereg odznaczeń m. in. „Virtuti Militari", 5-krotnie Krzyż Walecznych, Krzyż Komandorski Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi, komandorię włoską i td.

Płk Władysław Belina-Prażmowski został wybrany prezydentem stoł. król. miasta Krakowa w dn. 16 lipca 1931 r.

W 1935 r. mianowany wojewodą lwowskim, na stanowisku tym pozostaje do 1937 r., w roku tym obejmuje prezesurę rady nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla.

Kandydatura min. Becka
WYSUNIĘTA BEZ ZGODY P. MINISTRA W KIELCACH

KIELCE, 13.10 (tel. wł.) Na zgromadzeniu okręgowym w Kielcach wysunięta została kandydatura ministra Becka na posła do Sejmu.

Stało się to nieoczekiwanie i bez zgody p. ministra, który nie kandyduje do Sejmu. W poprzedniej kadencji p. minister piastował mandat senatorski.

Wyrok śmierci
W GDYNI

GDYNIA, 12.10 (PAT). Dziś wieczorem na sesji wyjazdowej gdyńskiego Sądu Okręgowego w Wejherowie, po trzydniowej rozprawie skazany został na karę śmierci Wilhelm Bartoszyk za zamordowanie w Głodówku pod Łężycami, powiat morski, małżonków Józefa i Albertyny Zielonków.

Wielki pożar
POD STRYJEM

STANISŁAWÓW, 13.10. PAT. Onegdaj na terenie gromady Podhorce pow. stryjskiego wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Marii Fudin. Na skutek szalejącego wiatru pożar przerzucił się na okoliczne gospodarstwa, wskutek czego spłonęły 33 zabudowania.

Ogień zlikwidowano po trzech godzinach akcji ratowniczej, prowadzonej przy pomocy okolicznych straży pożarnych. Ogólna szkoda wynosi około 400 tysięcy zł.

10 osób zabitych
W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ

WIEDEŃ, 13.10 (PAT) Dziś rano w okolicy Felsenbergu (Dolna Austria) autobus wpadł skutkiem zawiedzenia hamulców, na mur przy czym 10 osób zostało zabitych na miejscu, a 17 odniosło zagrażające życiu rany.

Poczucie obywatelskie

Dwadzieścia lat doświadczenia...

Obywatel, który w ową niedzielę listopadową, na którą przypada głosowanie do Sejmu, uświadomi sobie swe prawo i swój obowiązek w wolnej Polsce, przeprowadzi ze sobą rachunek sumienia obywatelskiego — niewątpliwie przypomni sobie, że to właśnie w tym miesiącu listopadzie przypada dwudziestolecie wskrzeszenia państwa. Myśl jego cofnie się do tych przełomowych chwil sprzed dwudziestu laty, by następnie objąć wszystkie te następne lata, wszystkie doznania i doświadczenia, które poczynił.

Były to lata bardzo obfitych doznań i bardzo bogatych doświadczeń. Najpierw lata ciężkich zmagań o granice wskrzeszonego państwa, lata wojny o wolną Polskę. Potem lata, wypełnione ciężką pracą o usunięcie zniszczeń, dokonanych w Polsce przez przeciągające w trakcie wojny światowej armie obce, a też i przez ustępujących z naszych ziem zaborców. Lata — w których przyszło nam nie tylko zabliźniać rany, zadane przez zaborców i przez zawieruchę wojenną, ale również i od nowa rozbudowywać się gospodarczo, społecznie, oświatowo, kulturalnie. Lata — w których sami przesądzać musieliśmy o formach ustrojowych Polski. Lata — w których niebawem sypać musieliśmy wały ochronne przed naporem światowego kryzysu gospodarczego. Lata — w których wciąż bacznie i ostrożnie regulować musieliśmy nasz stosunek do świata ościennego, do sąsiadów najbliższych i do sojuszników czy przeciwników z oddali.

Wszystko to przesunie się w myśli obywatela, gdy w tę niedzielę listopadową rozstrzygać będzie w swym sumieniu sprawę uczestnictwa w jednym z najważniejszych jego praw i obowiązków, jakim jest wybór ciał ustawodawczych.

Bo dzisiaj już polski chłop i polski robotnik, polski mieszczanin i polski pracownik umysłowy, polski rzemieślnik i polski kupiec — mają za sobą 20 lat uświadomienia obywatelskiego i mają wielki kapitał bardzo bogatych doświadczeń.

Dziś widzą Polskę silną, cieszącą się wielką powagą na świecie. Polskę — opierającą swe uprawnienia do życia i rozwoju na własnej sile zbrojnej, na własnej pracy, na własnych wysiłkach. Widzą państwo, które zdzierżyło największym trudnościom wewnętrznym i zewnętrznym. Oparło swój ustrój na mocnych zrębach. Ustabilizowało swą walutę i zrównoważyło swój budżet. Podjęło ogromny program prac inwestycyjnych i wykonuje go planowo i konsekwentnie. Urosło w powagę wobec świata zewnętrznego i zbiera pozytywne rezultaty, choćby w ostatnich tygodniach w formie powiększenia obszaru państwa.

Ten wzrost uświadomienia obywatelskiego w masach ludowych jest coraz bardziej widoczny i manifestuje się też w momentach, kiedy ważkie zagadnienia wypływają na powierzchnię naszego życia publicznego. Przecież właśnie przeżyliśmy jeden z takich momentów i byliśmy świadkami imponującej jedności w naszym społeczeństwie, zjednoczenia dusz i serc w pełnym poczuciu wspólnoty państwowej i narodowej.

I to uświadomienie obywatelskie musi się wyrazić również i w listopadzie, gdy przed milionami wyborców znajdzie się sprawa wyborów nowego Sejmu.

Zbyt bowiem głęboko w chłopa i robotnika, we wszystkie warstwy naszego społeczeństwa przeniknęło uświadomienie obywatelskie — by mogły teraz dawać posłuch tym, którzy podszeptują pokusę abstynencji w tak ważnej funkcji obywatelskiej, jaką jest głosowanie.

Zbyt silnie związał się już włościanin i mieszczanin, człowiek pracy fizycznej i umysłowej — z państwem, jego losem i przyszłością, by mógł obojętnie zachować się wobec obioru izb ustawodawczych, od których zależy moc bezpośrednio każdego obywatela obchodzących spraw: dochody i rozchody państwa, podatki, ustawy socjalne itd.

Zbyt często przekonywały się masy ludowe, jak fatalne były rady central partyjnych, nawołujące do bierności, abstynencji, negacji — by i teraz ulec mogły agitacji, nawołującej do bojkotu wyborów.

Dziś już mamy inną zgoła sytuację w Polsce, niż wtedy, kiedy partie — a właściwie ich centrale — chlubić się mogły swą omnipotencją w masach, kiedy masy te jeszcze dowierzały doktrynom partyjnym. Czasy te minęły. Lud zdobył się na wysoki poziom uświadomienia; zdobył się na to poprzez szereg doświadczeń realnych i pozytywnych, które go wyzwoliły z podszeptów agitatorów partyjnych. Przy centralach partyjnych ostały się tylko zastępy zaślepionych, niezdolnych do wyzwolenia się z doktrynerstwa, a sztucznie wytwarzających pozory, jakoby te właśnie partyjne zespoły reprezentowały wolę mas.

Partie znów próbują w rzeczywistość obecną wnieść swą taktykę negacji i bierności.

Nie dopisze to tym razem więcej. Uświadomienie obywatelskie mas przeciwstawi pokuszeniom partyjnym silną wolę działania, uczestnictwa w każdym akcie natury państwowej i narodowej.

Wybór następcy Benesza

W POŁOWIE LISTOPADA

Wybory prezydenta republiki na miejsce dr. Benesza odbędą się dopiero w drugiej połowie listopada. Do tego czasu władzę prezydenta sprawować będzie rząd.

W kołach politycznych nie wysuwa się jeszcze w sposób poważny żadnych kandydatur. Mówi się jedynie, że na stanowisko prezydenta musi być powołany człowiek nowy, nie zaangażowany w walkach politycznych, najprawdopodobniej jakaś wybitna osobistość ze sfer gospodarczych.

Paryż stawia Czechosłowacji pomnik

Wdzięczność dla kozła ofiarnego

Po ciężkich dniach naprężenia, jakie przeżyła Francja — obecny nastrój ludności jest jeszcze jakby **przetrawianiem tej radosnej wieści, że wojny przecież nie będzie.**

W psychice Francuza ta nuta „radości pokojowej" jest tak dominująca, że przejawia się na każdym kroku. Na różne sposoby Francuzi pragną uczcić pokój. **W tej chwili rozpętała się istna orgia składek na rozmaite cele, które są tych uczuć manifestacją.**

Więc przede wszystkim kosztem ofiarności publicznej **powstać ma „Dom Pokoju" do dyspozycji premiera Chamberlaina.** Na ten „Dom Pokoju", symbol przyjaźni francusko - brytyjskiej, która powstrzymała grożącą lawinę wojny — nie żałują Francuzi pieniędzy. Sypią się składki duże i drobne — **całe szpalty prasy zajęte są niekończącą się listą ofiarodawców.**

Gdzie „Dom Pokoju" stanie — na razie nie wiadomo. Komitet tego daru narodowego ma cały szereg propozycyj, które rozważa.

Możliwe, że „Dom Pokoju" będzie zbudowany w okolicy **Aix-les-Bains na zaofiarowanym gruncie, możliwe, że będzie w Biarritz lub w La Baule,** gdzie właściciele eleganckich willi ofiarować je chcą na ten cel. A możliwe też, że w okolicy **Cocherel.**

Ta miejscowość zostałaby wybrana ze względów dość specjalnych. Znajduje się mianowicie w pobliżu miejsca szczególnie umiłowanego ongiś przez ... Brianda. Tam właśnie wielki propagator pokoju lubił łowić ryby i oddawać się rozmyślaniom. „Dom Pokoju" miałby więc niejako nawiązywać do tradycyj.

Nie wiadomo jednak, czy ostateczny wybór padnie właśnie na okolice Cocherel...

*

Druga fala składek płynie szerokim strumieniem na rzecz Czechów.

Czerwony Krzyż francuski, redakcje gazet — otworzyły listy ofiar na rzecz uciekinierów z Czechosłowacji i tych wszystkich, którzy z racji wielkiego przewrotu politycznego — materialnie ucierpieli.

W tej obecnej gotowości Francuzów do okazania pomocy Czechom i tej gorliwości, z jaką składają im ofiary pieniężne — razi jednak jakaś nuta nieprzyjemna. Jest to coś w rodzaju **wdzięczności dla kozła ofiarnego,** możnaby powiedzieć — chęć zabicia, w tej łatwej stosunkowo formie, wyrzutów sumienia.

Potwierdzają jeszcze te wrażenia projekty naprawdę osobliwe, z jakimi wystąpiła ostatnio Rada Miejska Paryża.

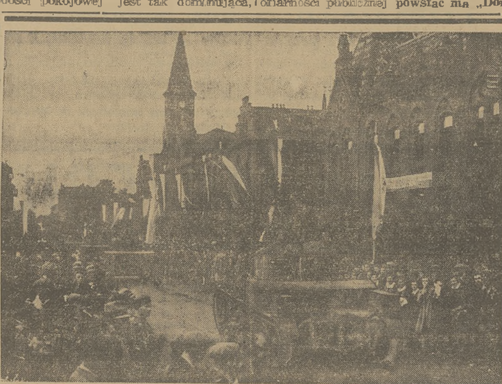
Oto w stolicy Francji ma stanąć pomnik poświęcenia się Czechosłowacji dla sprawy pokoju. (!)

Motywacja tego projektu, sformułowana przez Radę Miejską, brzmi następująco:

„Pomnik ten miałby świadczyć nie tylko o więzach przyjaźni, jakie łączą Paryż z Pragą, ale także o wdzięczności, jaką żywi ludzkość dla szlachetnego narodu, który potrafił uczynić z siebie poświęcenie, żeby oddalić potworny koszmar wojny."

Pomysł wystawienia takiego pomnika w stolicy Francji, właśnie Francji, która wobec Czechosłowacji nie może mieć teraz czystego sumienia — jest czymś naprawdę paradoksalnym, żeby nie powiedzieć — cynicznym.

Przypuszczalnie pomysł wystawienia pomnika, gloryfikującego „poświęcenie się" Czechosłowacji — nie wywoła w Pradze entuzjazmu, ani nawet wdzięczności, jako rewanżu za tamtą wdzięczność — paryską.



Fragment z defilady oddziałów wojska polskiego w Boguminie

Ważą się losy państwa żydowskiego

Powstanie arabskie w całej Palestynie

Nie ulega wątpliwości, że najbliższa przyszłość zdecyduje o losach państwa żydowskiego w Palestynie. Po dłuższym okresie terroru, — w ostatnich dniach wybuchło powstanie, które objęło całą Palestynę. Arabowie mimo, że z Anglii zdążają ciągle nowe oddziały wojsk, wzmocnili atak do tego stopnia, iż na obszarze połowy Palestyny są panami sytuacji, w drugiej zaś połowie kraju, panuje zupełny zamęt.

Powstanie arabskie wybuchło w momencie, gdy rozważane były w Londynie losy państwa palestyńskiego.

Obecnie wydaje się, że ani koncepcje podziału Palestyny na części: żydowską i arabską, ani stworzenie kantonów żydowskich i arabskich, nie są aktualne. Niemożliwością jest również wykucie „narodu palestyńskiego" z tak sprzecznych elementów, jakimi są Arabowie i żydzi.

Pozostaje więc w tej chwili jedno: zadecydować czy Palestyna ma być żydowska, czy arabska.

Jak wynika z ostatnich wiadomości, w Anglii zyskują na sile zwolennicy przyjęcia warunków arabskich, z tym, że żydzi uzyskaliby autonomię, z równoczesnym zawieszeniem emigracji.

Nie brak jednak i silnych wpływów, opierających się zwłaszcza o ministerstwo kolonij, które chcą za wszelką cenę obronić istnienie i koncepcję państwa żydowskiego w Palestynie.

W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja w Palestynie uległa gwałtownemu zaostrzeniu. Cały kraj objęty jest powstaniem.

W nocy ze środy na czwartek, wszystkie drogi prowadzące z Jerozolimy w głąb kraju zatarasowane były samochodami wojskowymi, tankami i maszerującymi oddziałami. Za linią Uebron — Betleem — Jerycho — Nabluss, Arabowie są panami sytuacji. To samo można powiedzieć o całym obszarze na północ i na południe od Jerozolimy. Arabska kwatera główna wydała rozkaz do walki wszelkimi siłami. W Haifie, Samarii i Jaffie, — wielu Arabów stojących na usługach władz angielskich padło ofiarą zamachów skrytobójczych. Liczby aktów sabotażu nie da się po prostu zliczyć. Angielskie posiłki przybędą dopiero w ostatnim tygodniu października.

W środę wieczorem dokonano szeregu dalszych zamachów terrorystycznych. W Haifie powstańcy wtargnęli do domu niejakiego Muchtara w arabskiej dzielnicy Al Yehoud, gdzie zabito jednego z przewódców arabskich i 2-ch jego towarzyszy.

W Dzemin wśród tłumu przechodniów zastrzelono na ulicy urzędnika — Araba. W mieście wprowadzono zakaz wychodzenia na ulice.

W innych okolicach Palestyny zabito trzech Arabów i zraniono ciężko jednego policjanta arabskiego.

Szkoła zmysłu społecznego

Ks. kard. Prymas Hlond o „Tygodniu Miłosierdzia“

J. Em. ks. kardynał Prymas wygłosił przez radio z okazji rozpoczynającego się „Tygodnia Miłosierdzia“ dłuższe przemówienie.

Dostojny mówca stwierdził na wstępie, że zespolenie starej piastowskiej ziemi cieszyńskiej z macierzą to moment wzlotu Białego Orła ponad zwykłą codzienność życia państwowego. Miłość i solidarność narodowa winny nas zespolić jako współziomków i współobywateli do zgodnej służby ojczystej.

— Ta sama miłość, ale już nadprzyrodzona, uzdatnić musi nasz bogato się odradzający katolicyzm do Przechrystusowienia Polski, łącząc nas w jedno, jako braci w Chrystusie i jako dzieci Ojca Niebieskiego. Ta miłość musi być tak wspaniała i tak potężna, iżby dosięgała także tych, których tchnienie wielkości narodowej nie porywa, bo warunki bytu odcięły ich od twórczego nurtu państwowego. — Oto dalsze słowa przemówienia ks. kardynała Prymasa, który w następnych zdaniach tak scharakteryzował „Tydzień Miłosierdzia“:

— **Czymże jest w tym świetle „Tydzień Miłosierdzia“? Jest akcją ludzką, społeczną, religijną, obywatelską, jest szkołą zmysłu społecznego i miłości bliźniego.** Jest propagandą dobra i dobroczynności, jest cennym a koniecznym uzupełnieniem państwowej i samorządowej opieki społecznej.

Jest publicznym hołdem uznania i wdzięczności dla znanych i bezimiennych, a tak licznych gorliwych apostołów i apostołek miłosierdzia chrześcijańskiego. Jest krajową kwestą na rzecz zorganizowanej dobroczynności katolickiej.

Tydzień miłosierdzia jest potrzebny Polsce, jej życiu i wielkości tak, jak jest potrzebny katolicyzmowi, polskiemu i polskiemu duchowi.

To też „Tydzień Miłosierdzia“ jest akcją wszystkim sympatyczną i nie ma przeciwników. Wszystkich cieszy, nikomu się jeszcze nie sprzykrzył. Wszyscy rozumieją, że jego racją jest braterstwo ludzkie i zasadą apostoła: „Jeden drugiego brzemiona noście“.

Wszyscy życzliwie spotykają kwestarzy „Tygodnia Miłosierdzia“, wszyscy ich obdarowują zgodnie ze słowy Pisma:

„Jako będziesz mógł, tak bądź miłosierny, będziesz wiele miał, hojnie dawaj, jeżeli mało będziesz miał i mało chętniej udzielać usiłuj“.

Ten roczny plebiscyt miłości i miłosierdzia, odbywający się za zgodą władz państwowych, jednocześnie w całym kraju, nabiera znamion tradycyjnego święta narodowego, bratającego małych i wielkich, możnych i biednych, gorliwych i obojętnych, wszystkich tych, którzy żyją poczuciem braterstwa i tych, co są społecznie, klasowo i politycznie powaśnieni.

Przekazanie Armii samolotu

ufundowanego przez pracowników „Modrzejów-Hantke“

W nadchodzącą niedzielę dn. 16 bm. odbędzie się w Częstochowie uroczystość **przekazania Armii samolotu R. W. D.**, ufundowanego ze składek pracowników zakładów „Modrzejów-Hantke“.

Na uroczystość niedzielną wyjedzie z Sosnowca specjalnym pociągiem **1800** pracowników, zatrudnionych w miejscowych hutach, należących do koncernu „Modrzejów-Hantke“.

Posiedzenie Ogólnopolskiego komitetu

POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM

W dniu dzisiejszym odbędzie się na Zamku w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Rydza-Śmigłego zebranie Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, w którym, na zaproszenie pana ministra opieki społecznej, z ramienia pracowników umysłowych Zagłębia weźmie udział p. Włodzimierz Grunwald.

—oOo—

Wyjazd do Kielc

NA OKRĘGOWE ZEBRANIE OZN

Obóz Zjednoczenia Narodowego w Sosnowcu organizuje dla członków wyjazd do Kielc na publiczne zebranie okręgowe OZN, które odbędzie się w niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 10 rano.

Bliższe informacje oraz 70-procentowe zniżki kolejowe w sekretariacie OZN w Sosnowcu, ul. Pierackiego 4.

—oOo—

Poświęcenie sztandaru

KÓŁKA ROLNICZEGO W PORĄBCE

Z okazji 10-lecia istnienia Kółka rolniczego „Drobny Rolnik“ w Porąbce odbędzie w dniu 16 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Program uroczystości jest następujący: godz. 9,30 — zbiórka organizacji ze sztandarami; godz. 10,30 — wymarsz do kościoła; godz. 11—12 — msza św. w kościele parafialnym; godz. 12,30 — powrót do Domu gromadzkiego; godz. 13.00 — powitanie gości, oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych; godz. 14,30—16 — obiad dla gości zaproszonych; godz. 16—22 — zabawa taneczna.

Wstęp na zabawę dla gości 50 gr. od osoby, bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

—oOo—

Wyszkolenie spadochronowe

W MASŁOWIE

Kielecki Okręg wojewódzki LOPP zawiadamia, że wyszkolenie spadochronowe II-go stopnia (w skokach z samolotu) odbędzie się w Masłowie w końcu bm.

Termin składania podań na powyższy kurs został przesunięty do dnia 17 bm. Do podania należy dołączyć świadectwo lekarskie (wydane przez lekarza uprawnionego do badań lotniczo-lekarskich) oraz podać w jakim terminie petent ukończył kurs 1-go stopnia wyszkolenia spadochronowego. Opłata za wyszkolenie w kursie II-go stopnia wynosi zł 20. Kurs trwać będzie 6 dni.

Koszt zakwaterowania i wyżywienia w szkole pilotów LOPP w Masłowie wyniesie 2 zł dziennie.

Wszyscy kandydaci przyjęci na kurs II-go stopnia zostaną uprzednio zawiadomieni. Skierowani przy przejeździe do Kielc korzystają ze zniżki kolejowej w wysokości 50% oraz na podstawie przejazdu pierwotnego wracają bezpłatnie do miejsca zamieszkania.

—oOo—

Zabiegi urzędników

O WIĘKSZE ULGI KOLEJOWE

W związku z układaniem nowego budżetu państwa, wystąpiły stowarzyszenia urzędnicze do Rady ministrów i Ministerstwa komunikacji o zwiększenie ulg przy nabywaniu biletów kolejowych przez urzędników państwowych.

Organizacje urzędnicze zabiegają o podwyższenie zniżek z 33 na 50 procent i rozciągnięcia tych ulg na rodziny urzędników.

—oOo—

× **ZAKOŃCZENIE LATA.** Dnia 16 bm. o godz. 15 w Klubie Urzędników Tow. „Saturn“ odbędzie się zakończenie sezonu w Ogródku Jordanowskim; na program złożą się: deklamacje, śpiewy, tańce, piramidy, inscenizacje oraz komedyjki. Wejście dla dzieci 10 groszy.

× **WPŁATY NA CELE KOMITETU WALKI O ŚLĄSK ZA OLZĄ.** W dniu 10 bm. pracownicy notarialni i hipoteczni w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie wpłacili na cele powyższego Komitetu, za pośrednictwem Związku pracowników Notariatu i Hipoteki, oddziału w Sosnowcu (na konto w PKO nr 303.700) sumę złotych 85 (osiemdziesiąt pięć).

—oOo—

OFIARY

Zł 172,00 na akcję plebiscytową na Śląsku Zaolzańskim składają urzędnicy kopalni i elektrowni „Jowisz“ i cementowni „Saturn“.

PROGRAM RADIOWY

„TEORIA EINSTEINA“ GWOJDZIŃSKIEGO DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dnia 14 bm. o godz. 18,30 Teatr Wyobraźni nadaje komedię młodego autora, Antoniego Gwojdzińskiego p. t. „Teoria Einsteina“. W utworze tym w sposób lekki i przystępny zamknął autor jakby wykład o teorii Einsteina. Zrobił to dobrze, czego najlepszym dowodem jest fakt, że Instytut „Reduty“ dał w ciągu 2 lat blisko 600 przedstawień tej interesującej sztuki. Komedia ta ma również wybitne walory radiowe. Rzecz rozwija się w żywym dialogu, nie mając prawie wcale motywów scenograficznych. Charakter popularyzatorski świetnie odpowiada tendencjom słuchowisk radiowych. „Teoria Einsteina“ nadana będzie przez radio w tej samej obsadzie, w jakiej była grana przez „Redutę“ w Warszawie i podczas objazdów w wielu miastach Polski. W rolach głównych wystąpią: Jan Ciecierski i Zofia Mysłakowska.

PIĄTEK, 14 PAŹDZIERNIKA 1938.

5,30 „Dzień dobry“ — wesoły montaż płytowy. 6,30 Program na dziś. 6,35 Muzyka z płyt. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Krakowiacy i górale u króla Stasia“ — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11,25 Utwory fortepianowe. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,00 „Na zakazanych drogach beskidzkich“ — pogadanka. 14,10 Koncert życzeń. 14,50 „Radiofonizacja kraju.“ 14,55 Wiadomości bieżące i giełda. 15,00 „Na szerokim świecie“ — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa. 16,30 Pieśni polskie. 16,50 „Społeczeństwo ssaków“ — pogadanka. 17,00 Miniatury kameralne. 17,45 „Rok 1038 na Śląsku“ — pogadanka. 17,55 Co będziemy śpiewać? — audycja świetlicowa. 18,15 „Jesienna pielęgnacja sadów“ pogadanka. 18,25 Wiadomości sportowe. 18,30 „Teoria Einsteina“ — komedia. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Informacje. 21,00 Chór Polskiego Radia. 21,15 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 22,30 Literatura sowiecka — szkic literacki. 22,45 Muzyka z płyt 20.55 Komunikat bieżący 23,00 Ostatnie wiadomości.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14 Paździer.

Piątek

Kaliksta p. m., Fortunaty
Słowiański: Dzierżymira
Słońca wsch. 5,57, zach. 16,46
Księżyca w. 20,12, zach 11.56

HISTORIA PODAJE:

1765 Stan. August zakłada Szkołę Rycerską
1775 Powstanie Komisji Edukacji Narod.
1806 Zwycięstwo Napoleona pod Jeną.
1809 Przyłączenie zach. Galicji do Ks. Warsz.
1919 Sejm ratyfikuje Traktat Wersalski.

PRZYSŁOWIA:

W jesieni, gdy tłuste ptaki,
Mróz w zimie nie byle jaki.

ZŁOTE MYŚLI

Życie ludzkie podobne do życia rośliny,
Myśl pączkiem, słowo kwiatem, a owocem czyny.

RADY PRAKTYCZNE:

Materiał różowy nabierze piękniejszej barwy, gdy się go zanurzy po wypłukaniu namoczy w kwaśnej, jeszcze ciepłej serwatce.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tygrys z Esznapuru“.
PATRIA: „Gehenna“.
EDEN: „Miłość w dżungli“.

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

——xx——

× **WYNIKI ZBIÓRKI NA OCIEMNIAŁYCH.** Komitet Zbiórki Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Będzinie komunikuje, że zbiórka uliczna dnia 18 września br. dała 229,09 złotych, ze sprzedaży nalepek 235,80 zł., razem 462,99 zł. Kwotę powyższą wpłacono na konto Nr. 13.777. Pocztowemu Przysposobieniu Wojskowemu, Polskiej Macierzy Szkolnej, Żeńskiej Akcji Katolickiej, wszystkim kwestarzom, jak również ofiarnemu społeczeństwu składa serdeczne podziękowanie za tak pomyślny wynik zbiórki Komitet.

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 20,30 premiera komedii w 3 aktach (4 odsłonach) J. Devala p. t. „SUBRETKA“, granej ostatnio z wielkim powodzeniem w Warszawie. Udział biorą pp. Bałkiewiczowa, Veithówna, Kryńska, Bałtnika, Puchniewska, Sarnowski, Obidowicz, Lubelski i Nowrocki. Reżyseruje Kazimierz Vorbrodt. Oprawę dekoracyjną przygotowuje Feliks Krassowski.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 71.824.

REWELACYJNY FESTIVAL TAŃCA W TEATRZE.

Dnia 19 bm. o godz. 20,30 wielki festiwal tańca z udziałem trzech najznakomitszych gwiazd baletu Z. Buczyńskiej, J. Leitzkówny i S. Szatkowskiej, które wystąpią w najnowszych kreacjach tanecznych, nigdzie dotychczas nie produkowanych.

Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61.824.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Piątek, 14 bm. godz. 20 — „Król Stefan“.

Sobota, 15 bm. godz. 15,30 — „Król Stefan“. Godz. 20 — „Żaburia“.

Niedziela, 16 bm. godz. 14 — Poranek Wspólnoty Interesów. Godz. 15,30 — „Damy i Huzary“. Godz. 19 „Damy i Huzary“.

Poniedziałek, 18 bm. godz. 20 — „Krysia Leśniczanka“.

Wtorek, 18 bm. godz. 20 — „Krysia Leśniczanka“.

Środa, 19 bm. godz. 20 — „Król Stefan“.

—oOo—

× **ZARZĄD SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIET, KOŁA SOSNOWIEC,** zawiadamia członkinie i sympatyczki o zebraniu informacyjnym w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu, które odbędzie się dnia 14 bm. t. j. dzisiaj o godz. 19 w Domu Społecznym, ul. Żytnia, pokój nr. 23.

Dnia 6 listopada

każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Otwarcie kursu PCK
W BĘDZINIE

W ub. poniedziałek odbyło się w Będzinie otwarcie kursu ratowniczo - sanitarnego dla sanitariuszek i ratowników. Otwarcia kursu w imieniu będzińskiego PCK dokonał p. mgr. ph. Miecznik przy udziale kierownika kursu p. A. Komorowskiego.

Pierwszy wykład odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 19.

Wobec dużej ilości zgłoszeń, koło PCK w Będzinie urządzi w najbliższym czasie jeszcze jeden podobny kurs, przeznaczony głównie dla osób, zgłoszonych głównie przez organizacje społeczne. Zgłoszenia na drugi kurs przyjmuje p. mgr. Miecznik (Będzin, starostwo).

Osoby, pełniące funkcje sanitarne w zakładach pracy, na kursy nie będą na razie przyjmowane.

—oOo—

„Grube ryby"
NA SATURNIE.

Sekcja sceniczna Zarządu Okr. OMP. w Sosnowcu pragnąc przyjść z pomocą Związkowi Podoficerów Rezerwy na Pińskach przy zakupnie ciężkiego karabinu maszynowego, który w najbliższą niedzielę zostanie już przekazany armii, odegra w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 19 na zaproszenie tegoż Związku w sali klubu na Saturnie arcyzabawną komedię w 3 aktach Michała Bałuckiego p. t. „GRUBE RYBY", graną na wiosnę br. z niebywałym sukcesem na amatorów powodzeniem w Teatrze Miejskim w Sosnowcu przez 6 razy z rzędu.

W sztuce biorą udział znane na swej działalności społecznej p. nie: Danuta Chobewicka, Wanda Zielęgorówna, Olańka Konieczkówna, oraz panowie: naczelnik Kazimierz Nawrocki, Arkadiusz Cieślik, Stefan Fulański, Wacław Keller, Franciszek Mikka, Mieczysław Paczyński i Karol Stankiewicz. Reżyseruje p. Stefan Fulański.

Z uwagi na osoby biorące udział w przedstawieniu jak również na cel, należy się spodziewać, że w niedzielę sala klubu na Saturnie wypełni się po brzegi.

—oOo—

Spór o grunt
MIĘDZY TOW. SOSNOWIECKIM A ROLNIKAMI

Towarzystwo kopalń i zakładów hutniczych Sosnowieckich wystąpiło do sądu przeciwko rolnikom Niwki z Bobrka o 81 morgów ziemi, będących w ich posiadaniu i użytkowanych jako pastwiska.

Towarzystwo legitymowało się wykazem hipotecznym. Pozwani ze swej strony złożyli szereg zeznań górniczych, stwierdzających ich posiadanie.

Opierając się na wpisach w księgach hipotecznych, Sąd Okręgowy powództwo Towarzystwa uwzględnił. Pokrzywdzeni gruntów odwołali się do wyższej instancji.

Wobec złożenia nowych dowodów, Sąd Apelacyjny sprawę na razie odroczył.

—oOo—

Komisja ministerialna
W ELEKTROWNI CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Na skutek wykrycia przez Izbę Skarbową w Kielcach nadużyć spowodowanych niesumienną gospodarką zagranicznej spółki akcyjnej w elektrowni częstochowskiej, Ministerstwo delegowało na miejsce specjalistów celem zbadania tej sprawy.

Część zarzutów już skierowano do prokuratora.

Głębokie niezadowolenie wysokimi opłatami za prąd społeczeństwo częstochowskie niewątpliwie już w niedługim czasie otrzyma pełne zadośćuczynienie.

—oOo—

× KURS TRYKOTARSTWA W DĄBROWIE. Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Dąbrowie Górniczej podaje do wiadomości, że od dnia 17 bm. organizuje kurs trykotarstwa. Zapisy przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 12 w lokalu Związku przy ulicy Kościuszki 23. Żony i córki bezrobotnych korzystają z kursu bezpłatnie.

× OKRADŁA ŚPIĄCEGO. Mieszkaniec Sosnowca niejaki W. W., będąc w stanie nietrzeźwym, usnął na ławce na skwerze przy ulicy Piłsudskiego i usnął. Skorzystała z tego niejaka Władysława Bielecka, zamieszkała przy ulicy Naftowej i skradła śpiącemu jesionkę oraz portmonetkę, z zawartością dziesięciu zł. Po przebudzeniu się W. zawiadomił o zdarzeniu policję, która wkrótce złodziejkę ujęła. Od zatrzymanej odebrano skradzioną jesionkę oraz portmonetkę i dwa zł. Zatrzymaną przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kandydaci na posłów
z okręgów: będzińskiego i zawierciańskiego

Wczoraj odbyły się zebrania kolegiów wyborczych w Sosnowcu i Zawierciu, które dokonały wyboru kandydatów na posłów.

Kolegium wyborcze w Sosnowcu — okręgu Sosnowiec — Powiat Będzin — wybrało następujących kandydatów: **1) Leopold Tomaszkiewicz, 2) Mirosław Lipski, 3) Zygmunt Nowara, 4) Franciszek Drożdż.**

Zastępcy: **Antoni Kalkowski, Zdzisław Szpineter, Bronisław Strawiński, Roman Cholewicki.**

Kolegium wyborcze w Zawierciu dla okręgu: pow. Zawiercie i Olkusz wybrało następujących kandydatów:

1) inż. Zygmunt Sowiński, 2) Tadeusz Nowak, 3) Władysław Majewski, 4) Konrad Borowski, 5) Władysław Słociński.

Zastępcy: **Julian Mechek, Paulewicz, Henryk Malinowski i Jan Stopa.**

Wiec przedwyborczy w Dąbrowie
ZWOŁANY PRZEZ OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

W niedzielę dn. 16 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się w sali Resursy w Dąbrowie publiczny wiec przedwyborczy, zwołany przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Na wiecu przemawiać będą pp.: Leopold Tomaszkiewicz z Warszawy, przewodniczący oddziału gospodarczego-zawodowego OZN., adw. **Mirosław Lipski**, prezes obwodu OZN. na powiat Będziński, **Antoni Kalkowski**, prezes oddziału OZN. w Dąbrowie i inn.

Koła samochodu połamały nogi
68-letniemu starcowi z Bobrownik

Straszny wypadek wydarzył się w środę po południu na ul. Piłsudskiego w Brzezinach Śl.

Przy chodniku stał z motocyklem wojskowym Józef Rysy, rozmawiając ze swym znajomym, **68-letnim Franciszkiem Kulachem z Bobrownik**, (pow. Będziński). Po skończonej rozmowie Rysy zapuścił motor i nie zważając na nadjeżdżający samochód ciężarowy począł zawracać. Kierowca samochodu — Jan Oleksa z Łabęt (pow. wieluński) skręcił raptownie w prawo, w kierunku, gdzie stał Kulach. Między motocyklem i Kulachem było za mało miejsca, by samochód ciężarowy mógł się tam zmieścić, to też prawym błotnikiem **Kulach został tak nieszczęśliwie pchnięty, że dostał się pod koła, zaś samochód wpadł na przydrożne drzewo.**

Spod wozu wydobyto nieszczęśliwego staruszka **z połamanymi nogami** i przewieziono go niezwłocznie do szpitala Spółki Brackiej w Piekarach Śl., gdzie lekarze przystąpili natychmiast do operacji, gdyż Kulachowi **trzeba było amputować prawą nogę. Drugą nogę** zestawiono i ułożono w gipsie.

Policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia, kto faktycznie ponosi winę wypadku.

Proces aferzystów żydowskich

Wojdysławska jest odpowiedzialna
za stawianie bezpodstawnych zarzutów pod adresem sądu

W głośnej aferze Wojdysławskich i Frommerów rozpatrywanej od 11 bm. w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, **zakończono wczoraj badanie świadków.**

Jak donosiliśmy, Wojdysławscy i Frommerowie oskarżeni są **o nakłanianie do przekupstwa i branie łapówek za rzekome „interwencje" w sądach.**

Regina Wojdysławska **odmówiła zeznań, reszta oskarżonych** nie przyznała się do winy, podczas gdy przewód sądowy, po wyczerpaniu 0.sty świadków, na której licznie reprezentowani byli członkowie palestry i sądownictwa, ponad wszelką wątpliwość **dostarczył materiału dowodowego** odnośnie wszystkich podsądnych.

Ośrodek zainteresowania w tym sensacyjnym procesie skupiał się dokoła osoby Reginy Wojdysławskiej, autorki skarg do władz naczelnych pod adresem sądu. Czy jest ona poczytalna, czy też ma ograniczoną zdolność rozpoznawania swych czynów, a co za tym idzie, czy jest odpowiedzialna przed sądem karnym, trudno było odpowiedzieć.

Zakład dla psychicznie chorych w Tworkach, gdzie Wojdysławska była poddana obserwacji, określił W. jako **osobę obciążoną psychopatycznie**, mogącą nie kierować swym postępowaniem wskutek załóżcenia pewnej czynności psychicznej.

Ponieważ orzeczenie zakładu było rozbieżne z poprzednimi wynikami badania Wojdysławskiej, sąd wezwał na obecną rozprawę biegłych w osobach lekarza powiatowego dr. Blinstruba i lekarza psychiatry dr. Ingstera, którzy doszli do wniosku, że **odchylenie stanu psychicznego Wojdysławskiej od normy istnieje jedynie jeśli chodzi o ocenę przez nią faktów w sferze obecnego procesu.**

Wojdysławska jest więc **odpowiedzialną za swe bezpodstawne zarzuty**, czynione w skargach pod adresem sądu.

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Wyrok spodziewany jest jutro.

Oszust z Sosnowca
SKAZANY W BYDGOSZCZY.

Na ławie oskarżonych przed bydgoskim sądem okręgowym zasiadł sprytny oszust Zygmunt Sztuka z Sosnowca. Przyjechał on do Bydgoszczy na „gościnne występy". Nie przypuszczał zapewne, że tak szybko później zna się tutaj ciupa.

Oszust podając się za przedstawiciela wydawnictwa dzieł lekarskich „Eskulap", odwiedził miejscowych lekarzy, uzyskując od nich zamówienia. Przy każdym zamówieniu pobierał zaliczki. M. in. znany lekarz bydgoski dr. Świątecki dał oszustowi „zaliczkę" w wysokości 50 zł.

Sztuka nie przyznał się przed sądem do winy, jakkolwiek zeznania świadków całkowicie potwierdziły zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Sztukę skazano na pół roku więzienia.

—oOo—

Zawód miłosny
PRZYCZYNĄ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO

20-letnia Państówna, zamieszkała we wsi Łęka, powiatu Będzińskiego wypiła wczoraj w celu samobójczym większą dozę esencji octowej.

Denatkę w stanie groźnym przewieziono za kuracją do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie.

Przyczyną zamachu samobójczego zawód miłosny.

—oOo—

× ZAGINIONY. 16-letni Mieczysław Kot, zamieszkały w Dąbrowie, przy ulicy Traugutta 11, wyszedł z domu dn. 5 bm. i dotychczas nie wrócił. Matka zaginionego zwróciła się z prośbą do policji o odszukanie go. Kot jest szatynem, wzrostu 1 m. 60 cm., ma odstające uszy, ubrany w ciemno - granatową marynarkę i brązowe półbuty.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ofiarność robotników

Prezes PZZM p. Pandeła Piotr na posiedzeniu zarządu w miesiącu czerwcu br. podał wniosek opodatkowania się członków na FON w okresie 5 miesięcy po pół proc. od zarobku. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie. Pieniądze te Huta Bankowa w Zawierciu potrąca robotnikom zorganizowanym w PZZM od czterech miesięcy.

Zarząd oddziału PZZM w Zawierciu, za zgodą inspektora pracy zorganizował zbiórkę jednorazową na rzecz braci za Olzy. Zbiórka dała zł 107,50. Pieniądze te przekazano komitetowi w Katowicach.

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Dnia 12 bm. po nabożeństwie żałobnym w miejscowym kościele zostały odprowadzone na wieczny spoczynek Zwłoki ś. p. Marii Rowińskiej, długoletniej nauczycielki Szkoły powszechnej nr. 6 w Zawierciu. Zmarła ś. p. Maria Rowińska, była znana szerokim masom miejscowego społeczeństwa, jako świetna wychowawczyni kilku pokoleń i szczerze oddana pracy swego zawodu, jako czynna członkini wielu miejscowych organizacji kulturalno - oświatowych i dobroczynnych, oraz jako Koleżanka, ciesząca się zawsze serdeczną przyjaźnią wśród koleżanek i kolegów stanu nauczycielskiego. W pogrzebie wzięły udział licznie zebrana młodzież szkół powszechnych i średnich, władze szkolne, i znajomi. Cześć Jej Świetlanej pamięci!

MODY.

Gdy zacznie się szaruga

JESIENNA.

Jeszcze słońce nie pozwala nam myśleć o tym, co się zowie prawdziwą jesienną pogodą. A jednak ranki i wieczory mamy już chłodne, tylko patrzeć, jak nadejdą słotne dni. Moda jesienno-zimowa zarysowuje się coraz wyraźniej. Wiemy już z całą pewnością, że najmodniejszym kolorem będzie wiśniowy. Odmiany nieskończenie rozmaite, od pąsowej róży i malin do koloru czerwonego wina, pomidorów, bułgarskiego pieprzu i amarantu włącznie. Połączenie barw jak najśmielsze, szczególnie na przedpołudnie do kompletów spacerowych i sportu. Do czerwonego żakietu szarej spódniczki nikogo nie będzie raził niebieski lub trawiasto-zielony szalik. Tak samo jak nie będzie raził ani dziwił rdzawy żakiet przy cytrynowej bluzce i popielatej spódniczce. Wszystkie wyroby skórzane, od rękawiczek i torebek do butów włącznie, będą modne w kolorach najjaskrawszych. Krótkie sukienki dadzą możność pończoszkom ukazania się w całej krasie. Kolory pończoch, jak wszystkie inne części garderoby, wyjątkowo jaskrawe. Pantofle — najczęściej zamszowe, mało wycięte na podbiciu. Kostiumy przedstawiają dwa zasadnicze typy: jeden to wąska krótka spódniczka i luźny, bo zaledwie okrywający biodra żakiet, przybrany niskim, stojącym kołnierzykiem, drugi typ — to krótki, wcięty żakiecik do szerokiej fałdzistej lub marszczonej spódniczki.

Pierwsze skrzypce w modzie jesienno-zimowej grają w tym roku futra. Każdy, choćby najmniejszy skrawek futra może znaleźć zastosowanie. Wszystkie modele poprostu przeładowane są futrem. Ozdoby futrzane widzimy absolutnie wszędzie — na kołnierzach, kieszeniach, mankietach, u wyłogów, wzdłuż zapięcia, albo u dołu żakietu. Do najładniejszych modeli należy płaszczyk, przybrany dwiema krócióteńkimi pelerynkami, dochodzącymi zaledwie do ramion i brzeżonymi futrem. Na razie płaszcze pozostają bez zmiany, tak, jak przewidywała się moda. Wszystkie modele spacerowe sportowe są gładkie, na niektórych widzimy wyłogi ze szkockiej wełny, w postaci dużych kieszeni i mankietów, gdzie niegdzie jakaś szkocka wypustka. Wizytowe okrycia są obcisłe, mają niskie kołnierzyki, ale za to przybrane są suto lisami. W bardziej strojnych płaszczach można spotkać całe rękawy rozszywane futrem, czasami futrzane pasy idą w poprzek płaszcza, lub przecinają go fantazyjną, ukośną linią.

Kapelusze są najczęściej małe i nie zupełnie przykrywają głowy. Fryzury bezapelacyjnie podniesione do góry. Główki kapeluszy wysokie, podniesione jeszcze sterczącymi kolorowymi piórami, i kokardami ze wstążki laque. Niektóre spiczaste modele mają z przodu daszki, inne wyglądają jak płaskie rondeleczki, ustawione pionowo. Całe szczęście, że wróciliśmy do przedwojennej mody szpilek — to ostatni wyraz nowej mody. Zwykły kapelusz na codzień na ogół mało się zmienił, jak wszystko zresztą noszone na codzień. Pozostał, jak dotąd, skromnym, praktycznym, co najwyżej odświeżyły go nowe, jaskrawe tony. Nowy filcowy kapelusz angielski z rondkiem nosi się trochę bardziej fantazyjnie, trochę bardziej „na oko". Wykonany jest jeżeli nie z filcu to z welouru, zamszu lub pilśniu. Fasony kapeluszy południowych są najrozmaitsze. Najczęściej spotykamy kołpak astrologa, nieraz zwykłą rurę cylindra, a jeszcze innym razem ozdobione długimi woalami nakrycia głowy średniowiecznych księżniczek. Kto chce odsłonić misterną fryzurę, ucieka się do podniesionego diademu, kto pragnie pokazać pięknie uczesany tył głowy, nasuwa swój kapelusz na czoło.

CELINE.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych

Najlepsza okazja dla Pań Domu!

„Jesienny pokaz targowy" odbywający się na terenach wystawowych przy parku Kościuszki w Katowicach — zawiera szereg licznych i bogatych eksponatów, którymi winny zainteresować się nasze panie domu. Wśród bogatych eksponatów domowego użytku — każda pani znajdzie dla siebie pożyteczny przedmiot, poczynając od pięknych mebli, a skończywszy na drobnych przedmiotach gospodarstwa domowego.

Pokaz ten jest najlepszą okazją do poczynienia tanich zakupów u wytwórcy, przy czym każdy z wystawianych eksponatów odznacza się także solidnością wykonania.

Wystawę trwającą tylko do 23 października br. winna zwiedzić każda pani domu w godzinach od 9 do 19, zaś w niedzielę od 9 do 20.

Rampa Cukiermana w Sosnowcu

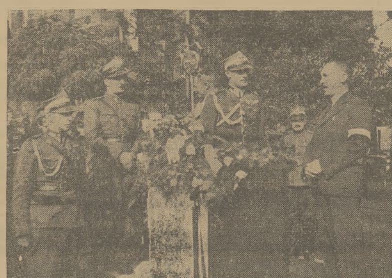
musi być zamknięta

Jak w swoim czasie pisaliśmy komisja starościńska w Sosnowcu po dokładnym zapoznaniu się ze stanem sanitarnym i porządkowym rampy Cukiermana przy ulicy Sienkiewicza zaopiniowała jednogłośnie, że **rampa musi być bezwzględnie zamknięta.**

Zamknięcie rampy nastąpić ma z dniem 1 listopada br.

Jak się okazuje, właściciel rampy odwołał się do decyzji starostwa do urzędu wojewódzkiego, oraz interwenjuje w tej sprawie u władz kolejowych.

Spodziewać się należy, że władze nadzorcze podzielą słuszne stanowisko starostwa sosnowieckiego i **decyzję o zlikwidowaniu rampy zatwierdzą.**



Gen. Bortnowski w towarzystwie gen. Jur-Gorzechowskiego, na trybunie honorowej, podczas wielkiej defilady armii polskiej w Boguminie.

Pan „Inspektor" przyjeżdża z własnym domkiem

W ciągu ostatnich tygodni jedno z najpiękniejszych jezior Wileńszczyzny miało wielką sensację. Nie była ona tak straszna, jak ów kanikularny potwór z Lock Ness, niemniej stała się przedmiotem ustawicznych rozmów okolicznej ludności.

Sensację tę stanowiły liliputcie domki, przyczepione do dwóch samochodów. Sensacja była tym większa, że oba domki, zajeżdżały wygodnie nad piękną taflę jeziora w sobotę po południu, wieczorem w niedzielę nie było zaś z nich ani śladu.

Gdy rozmawiałem z jednym z tamtejszych wieśniaków, powiedział mi, że to na pewno „panowie z miasta" przyjeżdżają na inspekcję, ale dlaczego właśnie w niedzielę, tego nie umiał mi wytłumaczyć.

Dowiedziawszy się o tej miejscowej sensacji postanowiłem sprawdzić, jak w rzeczywistości ci „panowie" wyglądają. Otóż odrazu zobaczyłem, że to nie tylko panowie, lecz również panie, a poza tym spora gromadka dzieci. Czy miast groźnej inspekcji, zwyczajny, wygodny „camping", spędzany przez dwie rodziny z „miasta".

Wdałem się z właścicielem jednego z tych „ładnych" domków w rozmowę.

— Jak widzę, wstępujemy powoli w ślady Synów Albionu! — zagadnąłem.

— Słusznie. Bodaj takich śladów było u nas jak najwięcej. Co to za wygoda! — rzekł mój rozmówca, którego strój w danej chwili nie zdradzał zupełnie charakteru inspekcji.

— Powiadają, że to inspekcja z Wilna?

— Nie! Może raczej inspektor na week-endzie, choć i to nieprawda.

— Jakim sposobem doszedł pan do posiadania tak wytwornego „hotelu"?

— Zwyczajnie — dzięki wierze!

— Wierze? — zdziwiłem się. — Spodziewał się pan tak pięknego prezentu?

— Tak, tylko, że prezent przyszedł ze strony zupełnie, jak zwykle, niespodziewanej. Dość, że otrzymałem nagle większą sumę. Kupiłem natychmiast samochód i ten „ruchomy domek". Mam przynajmniej święty spokój i odpoczynek raz w tygodniu...

Nie mogliśmy dokończyć rozmowy. Z wnętrza „hotelu" doszedł bowiem głos gospodyni, zwołujący „inspektora" z dziećmi na obiad. Patrzyłem na uśmiechnięte twarze. Były pełne radości.

Do tego zaś potrzeba, w myśl twierdzenia mojego rozmówcy, tylko wiary. Nie mówił mi, że ów prezent pieniężny otrzymał od Loterii. Widocznie uważał posiadanie losu za zjawisko całkiem naturalne.

Wobec tego i ja zaczynam wierzyć. Dla pewności z nowym losem Loterii Klasowej w pugilaresie.

Zabójca ze wsi Dziewki

skazany na 7 lat więzienia

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpatrywana była sprawa **mieszkańca wsi Dziewki w pow. zawierciańskim, Zygmunta Dziedło,** skazanego przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu **na 7 lat więzienia** za śmiertelne poranienie Stanisława Machury, przyjaciela swojej narzeczonej.

Dziedło postawiony przed sądem tłumaczył się, że Machura rzucił się na niego z nożem, wobec czego, działając w obronie koniecznej, uderzył go trzymanym w ręku toporkiem w głowę.

Jaki był właściwie przebieg zajścia, nie wiadomo, gdyż działo się to wśród ciemnej nocy i bez świadków. Poszlaki obciążające oskarżonego były jednak tak silne, że sąd uznał go winnym i skazał na 7 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

KRONIKA OLKUSZA

Obrady rzemieślników

W PILICY.

Z inicjatywy zarządu Związku Rzem. Chrz. w Pilicy odbyło się w ub. niedzielę zebranie ogólno-informacyjne w lokalu Związku przy licznym udziale rzemieślników z Pilicy i okolicy, pod przewodnictwem prezesa Wł. Stadło, w obecności członków zarządu.

Na wstępie p. Wieczorek omówił sprawy zawodowo-organizacyjne rzemiosła, wzywając rzemieślników do zjednoczenia się organizacyjnego i wzmocnienia współpracy z zarządem dla dobra ogólno-zawodowego i społecznego. Dalej omówiono sprawy: Kasy Bezprocentowej, ulgowych egzaminów czeladniczych, robót budowlanych, uczni i nielegalnego rzemiosła oraz sprawy wyborcze. W czasie dyskusji zabierał głos zarówno członkowie zarządu jak i rzemieślnicy różnych zawodów.

Dłuższe przemówienie o idei O. Z. N. oraz akcji wyborczej wygłosił obrońca sądowy p. Gramecki. Przemówienie to przyjęto oklaskami.

Na wniosek p. Wieczorka powzięto jednomyślnie uchwałę, wyrażającą hołd dla polityki Rządu polskiego z okazji przyłączenia Zaolzia do Macierzy.

Pow. kobiecy komitet wyborczy

W OLKUSZU

W dn. 12 bm. w lokalu PCK (p. dawnej resursie obywat.), odbyło wielkie zgromadzenie organizacyjne powiatowego Kobiecego Komitetu Wyborczego.

Po wygłoszeniu obszernego referatu o celach i potrzebie powołania do życia takiego komitetu, przez b. senatorkę, p. Grunertównę, do powiatowego zarządu wybrano panie: Z. Okrajniową — przewodnicząca, komis. Pohoską i J. Witczyńską — zastępczynie, H. Rzadkowska — sekretarz, J. Machnicką — skarbnik, oraz członkinie pp: st-rościnę Medalową, gen. Buchowiecką, burmistrzowę Majewską, rejentową Swolkieniową, H. Siemiątkowską, O. Kumejową, Ludm. Jarnowę, Malinowę.

Wymienione osoby reprezentują następujące organizacje kobiece: ZPOK, PCK, Rodzinę Rezerwistów, Rodzinę Policyjną, Rodzinę Legionową, Samopomoc Społ. Kobiet, Wydz. Kob. Zw. Strzel., Koła Gosp. Wiejsk., nauczycielstwo, Kat. Stow. Mł. Żeń. oraz Sodalicję Pań.

Biuro Kobiecego Komitetu Wyb. mieści się w lokalu PCK, pl. Marszałka Piłsudskiego 1 i czynne jest od 9—13 i od 17—19.

Wojewoda kielecki

W OLKUSZU

Onegdaj po południu bawił w Olkuszu w przejeździe wojewoda kielecki, dr Dziadosz, który odbył konferencję ze starostą olkuskim mgr Mędłą.

„ORZEŁ" — „Nowe przygody Tarzana".



„Zamówiono mnie na dziewiątą w sprawie spadku".
„Jak długo czeka pan?"
„O, już przeszło 20 lat."

Wędrujemy po prowincji

Na lubartowskim podwóreczku

Lubartów, w październiku.

O Lubartowie, zanim się do niego dojedzie, myśli się ze strachem, kiedy się jednak wreszcie dojedzie, ogląda się jego czyste uliczki z uznaniem. Schludny wygląd miasta przeczy ukrytym opiniom o tym co można w małym, dziesięciotysięcznym miasteczku.

Lubartów nie posiada wielkiego przemysłu, nie jest też poważniejszym centrem handlowym, to też większość mieszkańców żyje tak jak to bywa zwykle w takiej dziurze: trochę z groszowego handlu, trochę tak „z przyzwyczajenia", trochę z oczekiwania na lepsze czasy. W sezonie letnim jest praca przy robotach drogowych więc się miejscowa koniunktura nieco polepsza, na zimę zaczyna się znów wszystko po staremu. Najlepiej jeszcze są sytuowani robotnicy z huty szklanej, która pracuje ostatnimi czasy cały rok bez przerwy. Praca jest tam ciężka i niszcząca zdrowie po pewnym czasie, ale zarobki za to stałe i na dość wysokim poziomie. Jest jeszcze trochę robotników z trzech młynów miejscowych, trochę z fabryki „Singera", trochę służby domowej i czeladzi. Ta grupa pracowników fizycznych ma więc jakie takie podstawy finansowe i prawo do świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego. Reszta musi sobie radzić sama jak może, ale rzecz w tym, że nie wiele może.



Do białego domku ciągną ludzie

Że prawo do świadczeń z Ubezpieczalni Społecznej nie jest tu traktowane jak coś nie potrzebnego, jak coś takiego „na przyczepkę", świadczyć może stałe zawalenie poczekalni miejscowego lekarza Ubezpieczalni. Tu ludzie potrafią korzystać ze swych praw i dobrze znają wartość brązowej książeczki, która w wielu wypadkach jest ich jedynym zabezpieczeniem. Hutnik cierpiący na rozedmę płuc, będącą chorobą nieodłączną od jego zawodu i nieuniknioną konsekwencją tej pracy, robotnik z młyna czy z fabryki „Singera" narażony jak zwykle w takich warunkach na schorzenia najróżnorodniejszego rodzaju, sezonowiec, chłop spod Lubartowa, z jakiejś Niedźwiady czy Leszkowic, który po długim okresie bezrobocia dostaje wreszcie do ręki łopatę i parę złotych dziennego zarobku — ci wszyscy ludzie rozumieją dobrze i czują na własnej skórze jak bardzo im potrzeba opieki lekarskiej. Przede wszystkim tej opieki.

Do białego domku ukrytego za szczerbatym i niepomalowanym płotem, w którym przyjmuje lekarz U. S., w godzinach przyjęć i poza godzinami ciągną ludzie po poradę. Samych hutników jest w Lubartowie ok. trzystu, gdyby więc nawet nie było innych, to i tak byłoby dosyć z nimi roboty dla lekarza. A przecież oprócz miejscowych zwaliła się ostatnio i ludność z okolicznych wsi. Bo i tu dotarł, słabo wprawdzie, ale dotarł, refleks wielkich poczynań tam, na południu, w rosnącym okręgu przemysłowym.

L. M.

OSZUST Z WARSZAWY
grasował w Sosnowcu

Od kilku dni grasował na terenie Sosnowca nieuchwytny oszust, który okradł kilku właścicieli sklepów.

Osobnik ów odwiedzał większe sklepy prosząc o rozmienienie mu banknotu stuzłotowego.

Gdy właściciel sklepu położył na kantuarze odliczone pieniądze, osobnik ów nie chciał brać srebrnych monet, prosząc o banknoty. W międzyczasie zaś zręcznie ściągał jakąś z monet, przeważnie pięcio lub dziesięciozłotową, po czym rezygnując z rozmienienia stuzłotówki, opuszczał pośpiesznie sklep.

Gdy właściciel sklepu zorientował się, że został okradziony, po oszuście nie było już śladu.

Onegdaj wreszcie oszustowi powinęła się noga i został zdemaskowany i oddany w ręce policji.

Odprowadzany przez policjanta do komisariatu, oszust usiłował przekupić go, ofiarując mu 20 złotych, by pozwolił mu uciec.

Zatrzymanym oszustem okazał się mieszkaniec Warszawy **Berek Szulc**, (Wolska 34).

Oszusta przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Komu należy się większe odszkodowanie
wdowie czy żonie kaleki?

W wyniku wielkiej katastrofy kolejowej, jaka zdarzyła się przed kilkoma miesiącami w stanie Illinois (Ameryka Północna), jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, inny zaś stracił nogę. Poszkodowany podróżny, jak również wdowa po zmarłym zaskarżyli towarzystwo kolejowe o odszkodowanie. Sąd przyznał wdowie sumę 5.000 dolarów, kalece zaś 15.000 dolarów.

Wdowa nie mogła się pogodzić z takim wyrokiem i zwróciła się do sędziego z zapytaniem, dlaczego jedna noga miałaby być trzy razy więcej warta od całego człowieka?

Salomon z Illinois udzielił następującej odpowiedzi: „Szanowna Pani! Wyrok jest najzupełniej sprawiedliwy. Człowiek, który dziś żyje bez nogi, nie otrzyma nowej nawet za przyznane mu 15.000 dolarów. Wdowa natomiast, posiadająca 5.000 dolarów, znajdzie z łatwością drugiego męża, który będzie również dobry, a może i lepszy od pierwszego."

SPORT

TURNIEJ SIATKÓWKI MĘSKIEJ O PUCHAR PR. KORWIN-OLSZEWSKIEGO

W dniu 16 bm. o godz. 10 na boisku PW. i WF w Sosnowcu odbędzie się turniej w siatkówkę męską o puchar pr. Korwin - Olszewskiego.

W turnieju tym mogą brać udział tylko drużyny klubów zgłoszonych do Podokręgu Piłki Ręcznej.

Każdy z drużyn może zgłosić najwięcej po 2 drużyny, startowe od drużyny wynosi 1 zł, które wpłacić należy w dniu zawodów.

Zgłoszenia kierować do soboty 15 bm. boisko STS „Unia" p. Kulik.

RTM. MOSSAKOWSKI — MISTRZEM POLSKI.

W Bydgoszczy w ostatnim dniu jeździeckich mistrzostw Polski zakończono wszechstronny konkurs konia wierzchowego. Ostateczny wynik konkursu przedstawia się następująco: 1. rtm. Mossakowski na Aldonie Czarnuszę, 2. por. Wojciechowski na Ali Beju, 3. por. Tudziński na Zamożnym, 4. mjr. Królikiewicz na Caballero, 5 rtm. Rojcewicz na Zadymce, 6. rtm. Męczarski na Wdzięcznym.

Konkurs dodatkowy szybkości wygrał por. Bilżan na Czarodzieju.

WARSZAWA — HAMBURG W BOKSIE.

Zarząd Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego zaakceptował definitywnie wyjazd bokserskiej reprezentacji do Hamburga na dzień 16 listopada br., celem rozegrania rewanżowego spotkania.

Niemcy proponowali, aby bokserzy warszawscy rozegrali nadto mecz w Kolonii. Zarząd WOZB. nie zgodził się na tę propozycję, gdyż w dniu 13 listopada odbędzie się spotkanie Polska — Niemcy we Wrocławiu, a w reprezentacji Polski wezmą udział liczni pięściarze stołeczni.

KOSZYKARZE NA TURNIEJU W BERLINIE.

W dniach 22 i 23 bm. w berlińskim Pałacu Sportowym rozegrany zostanie międzynarodowy turniej koszykówki. W sobotę, 22 bm. odbędą się mecze eliminacyjne. Drużyny podzielone zostaną na dwie grupy.

Grupa A obejmuje Anglię, Finlancję i Łotwę.

Grupa B — Włochy, Polskę i Niemcy.

W sobotę drużyna polska rozegra więc dwa spotkania z Włochami i Niemcami.

W niedzielę odbędą się rozgrywki finałowe.

ZAPRAWY DO PRÓB i PRÓBY O POS W DĄBROWIE

Komitet W F i PW w Dąbrowie Górniczej podaje do wiadomości, że od dnia 15 bm. do dnia 5 listopada rb. organizuje zaprawy i próby o odznakę sportową.

Zaprawy i próby będą odbywać się na stadionie miejskim przy ul. Konopnickiej w następujące dnie: dla pań: we wtorki od godz. 9 do 12, w czwartki od 15 do 17, dla panów w poniedziałki od godz. 15 do 17 i piątki od 9 do 12.

O państwową odznakę sportową ubiegać się mogą panie od lat 17 i mężczyźni od lat 16 do późnej starości. Osoby, które posiadają POS z ważnością do 31 grudnia 1938 winne w tym okresie powtórzyć próby w celu zdobycia wyższej klasy lub stopnia i tym samym uzyskanie prawa do dalszego noszenia POS.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji p. Leon Stankiewicz, instruktor WF w wyznaczonych dniach i godzinach na stadionie.

G. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

30)

Jednocześnie szykował się celowo i systematycznie do zawodu karciarza. Wiedział teraz, co znaczy być graczem — musiał się przygotować do tego, że będzie przebywał wśród wrogów, a to wymagało hartego stawiania czoła porażkom, bezwzględności i stalowych nerwów.

Zaczął się uczyć fechtunku i strzelania z pistoletu. Nie brakowało mu spokoju i odwagi, by pewny, że zimna krew nigdy go nie opuści na placu walki. Zrobił wielkie postępy w tych ćwiczeniach, uważając, że doskonałe władanie bronią jest nieodzownym warunkiem do zajęcia jednego z głównych miejsc przy zielonym stole.

W ciągu tego roku odwiedzał różne, oczywiście, potajemne spelunki w północnej dzielnicy Warszawy. Przebrany w zniszczone ubranie, uzbrojony w kastet i rewolwer, odwiedzał ulice, na których z nastaniem ciemności panuje prawo noża i pięści. Tam odnajdywał partnerów, na nich hartował potrzebną mu w przyszłości zimną krew. Tam walczył z praktykami zawodowych szulerów, ćwiczył nerwy w atmosferze hałasu i sprzeczek, kończących się nieraz krwawymi porachunkami.

Nerwy stały się dlań przedmiotem takiej samej troskliwości, jakim jest gardło dla pierwszego tenora: oszczędzał je, chroniąc przed najlżejszym podrażnieniem, nagle wystawiał je na ciężką próbę, dopuszczając do napięcia graniczącego z kresem wytrzymałości.

Obrał sport jako środek konserwujący system nerwowy. Od swoich możnych przyjaciół, przed którymi — jak zresztą i przed całym światem — ukrywał starannie swoją bardzo trudną sytuację materialną, od czasu do czasu pożyczał samochodu; urządzał w samotności dalekie wycieczki, uczył się kierować wozem. Igrając z niebezpieczeństwem, rozwijał zawrotną szybkość właśnie na odcinkach drogi nakazujących osobliwą ostrożność, a stan wewnętrzny był dlań sprawdzianem odporności tym wyraźniejszym, że jego niepoczytalne wyczyny mroziły krew w żyłach przygodnych widzów. Stawiał życie na kartę w przewidywaniu momentu, gdy będzie je mógł zastąpić pieniędzmi.

Krocząc wytrwale i systematycznie do zawodu karciarza, studiował dzieła naukowe, traktujące o życiu psychicznym człowieka, bodaj objawy chorobowe, zwiastujące niepożądane zmiany oraz zagrażające odporności nerwów.

W trakcie tych studiów zrodziła się w nim po raz pierwszy myśl, na której osnuł następnie rozważania o szansach na wygraną i przegraną, ta sama teoria, która jego osobie nadawała osobliwe piętno gracza.

Przypomniał sobie wiele nadzwyczajnych a niewytłumaczalnych zjawisk zaobserwowanych podczas gry, powiązał je w łańcuch wydarzeń, ulegających prawom logiki lub przynajmniej prawdopodobieństwa.

Wiedział, na przykład, że w hazardzie ze szczególną wyrazistością występuje tak zwana intermittence, gdy u tego samego gracza pierwsza karta wygrywa, zaś każda druga jest bita; wiedział następnie, że okresy wygrywania i przegrywania nie następują po sobie bezpośrednio, że każdy z nich ma określony czas trwania. W pierwszym należy wyzyskać w całej rozciągłości „kwadrans szczęścia", w drugim się skurczyć, czekając wytrwale na powrót „passy".

Spostrzegł poza tym, że ze zbliżeniem się do stołu pewnych osób — zwłaszcza z kategorii: „kibiców" — wytwarza się atmosfera, sprzyjająca grającemu lub dlań niepomyślna. Stwierdził później, że jedni gracze mają nad drugimi zdecydowaną przewagę i wbrew rozsądkowi oraz wszelkim regułom osiągają dobre wyniki tam, gdzie porażka wydawała się nieunikniona.

(C. d. n.)



Gen. Bortnowski, minister Kościałkowski, gen. Abraham, dyrektor gimnazjum polskiego w Karwinie Folfas — na trybunie honorowej, podczas defilady wojsk polskich w Karwinie.



Górnicy polscy z Karwiny witają armię Rzeczypospolitej.

Niedbały lekarz z Łomży

skazany za uśmiercenie 4-ga dzieci

W ub. roku rozpatrzono sensację w całej Polsce śmierć 4 dzieci szkolnych wskutek niehigienicznego zaszczepienia im szkarlatyny.

Było to w okresie nasilenia szkarlatyny w pow. łomżyńskim. Lekarz powiatowy dr. St. Kon na polecenie władz dokonać miał szczepienia dzieci szkolnych. Lekarz dokonał tego zabiegu masowo, dokonując jednego dnia 260 szczepień.

Wskutek zbyt wielkiej ilości szczepień, zabiegów nie dokonywano z odpowiednią sumiennością, z pośród szczepionych dzieci 30 uległo zakażeniu i czworo mimo ratunku zmarło.

Oskarżony o spowodowanie śmierci przez niedbalstwo lekarz zasiadł na ławie oskarżonych.

W sądzie okr. w Łomży lekarza uniewinniono, lecz sąd apelacyjny wyrok ten uchylił, skazując niedbałego lekarza na rok więzienia,

11 bm. sprawę dr. Kona rozpatrywał Sąd Najwyższy, który postanowił odrzucić kasację, wobec czego wyrok uprawomocnił się.

W WIĘZIENIU

Dyrektor: — Gdy was ostatni raz stąd puszczano, myślałem że już więcej nie wrócicie.

Więzień (z wyrzutem): Ależ panie dyrektorze!... Wyglądałoby to tak, jakby mnie tu źle traktowano.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

ś.p. Marii Rowińskiej,

w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, gronu Nauczycielskiemu z dziatwą, przyjaciółkom, kolegom i wszystkim życzliwym składa serdeczne „Bóg zapłać"

pogrążona w żalu

RODZINA

NIEZAWODNY ŚRODEK

— Kupiłam wspaniały proszek, aby mego męża odzwyczaić od palenia. Dwa razy na dzień dawałam mu go w kawie.

— No i co? Pomogło, odzwyczaił się zupełnie?

— Tak, ale na razie tylko od picia kawy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE

do sprzedania motocykl Matchless 250 cm. górnozaworowy w dobrym stanie. Stanisław Wojewódzki, Dąbrowa Górnicza 28. 4402

LOKALE

POTRZEBNY

pokój nieumeblowany z wygodami od 1.XI. Oferty do K. Z. pod „Taras". 4387

Nauka i Wychowanie

Szkoła spółdzielcza

przyjmuje zapisy do klasy pierwszej po 6 klasach szkoły powszechnej. Wiadomość w Szkole Handlowej w Sosnowcu, 1 Maja Nr. 25.

RUTYNOWANY

nauczyciel udziela lekcji gry na fortepianie, Sosnowiec, ul. Reymonta 29, B. Rudicz, od godz. 18 — 20. 4400

Różne

POMNIKI

i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca firma „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-456. Dogodne warunki płatności. Robota gwarantowana!

LECZNICA PRZYCHODNIA

„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31.

MAŁY PIES

biały, znaleziony do odebrania 3 Maja 35, Dąbrowa Górnicza.

PANIENKA

z dobrymi poleceniami czysta, uczciwa poszukuje prowadzenia domu u jednej lub 2 osób od 1.XI. Zgłoszenia „Kurier Zachodni" pod „Zaufana".

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, ...arnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Marszałek.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.